



Szanowni Czytelnicy,

z satysfakcją oddajemy Państwu do rąk trzecią część cyklu biograficznego. Po „Słowniku biograficznym absolwentów Szkoły Morskiej w Tczewie 1922-1930 – Tczewiaczy”, wydanym w 2021 roku i „Słowniku biograficznym absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni 1931-1939 – Gdyniaczy”, wydanym rok później, tym razem opracowane zostały życiorysy absolwentów Szkoły Morskiej na uchodźstwie, tj. w Londynie i Southampton – tam, gdzie nasza uczelnia kontynuowała swą edukacyjną misję po wybuchu II wojny światowej.

W jednym niemal czasie na terenie Wielkiej Brytanii znalazły się pod koniec września 1939 r. dwie grupy naszych uczniów – z „Daru Pomorza” i z „Chrobrego”. Byli to zaokrętowani na letnie rejsy ćwiczebne 17-21-latkowie, których wojna nie tylko oderwała od nauki, ale także od ojczyzny i rodzin. Dołączyli do nich ci, którym udało się dostać na Wyspy innymi drogami.

Dzięki „Tczewiakowi” kpt. ż.w. Konstantemu Kowalskiemu – jego zapałowi, pracowitości i talentowi organizacyjnemu, jak również dzięki grupie

jego współpracowników oraz odpowiedzialnym za szkolnictwo morskie członkom rządu RP na obczyźnie, dziś z dumą możemy mówić, że Szkoła Morska nie przerwała swej działalności, kształcąc zarówno oficerów pokładowych, jak i mechaników dla Polskiej Marynarki Handlowej, walczącej u boku aliantów najpierw z niemieckim agresorem, następnie także z Japończykami na Pacyfiku.

Jak wyglądało nasze morskie szkolnictwo w Wielkiej Brytanii, pokazują w przedmowie do „Słownika” autorki Małgorzata Sokołowska i Joanna Stasiak, starając się zweryfikować i uporządkować rozproszone dotąd informacje, docierając do wielu zapomnianych, fascynujących źródeł. W głównej części słownika ukazują losy młodych ludzi, nastolatków, którzy radując się pod koniec sierpnia 1939 r. z powrotu do Gdyni na wyczekiwane wakacje, musieli nagle wydrościć, by podjąć walkę o wolność Ojczyzny. Jedni zgłaszali się do polskiego wojska tworzącego się we Francji, inni na okręty Polskiej Marynarki Wojennej, jeszcze inni jako marynarze do flo-

ty handlowej. A potem niemal wszyscy mustrowali na statki Polskiej Marynarki Handlowej, przewożąc żołnierzy i ładunki, głównie uzbrojenie i żywność, armiom walczącym na obu półkulach, brali udział w morskich konwojach, nierzadko w dramatycznych bohaterskich okolicznościach, związanych z zaciętymi, krwawymi walkami i śmiercią wielu członków załóg. Byli też tacy, którzy, zaprzysiężeni na rotę AK, wstąpili do wywiadu morskiego.

Jesteśmy dumni z tego, że uczelnia nasza tak znakomicie kontynuowała swą misję na uchodźstwie, z bohaterskich postaw naszych uczniów i absolwentów, z tego, że nasi wychowankowie zapisali tak piękne karty historii. Jestem przekonany, że lektura kolejnego już „Słownika” spotka się z Państwa przychylnością i zainteresowaniem.

prof. dr hab. inż. kpt. ż.w. Adam Weinrit
rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni
absolwent WSM z 1985 r.

